

rzewidywany przebieg nego-
dła wybrzeża wschodniego
30 km.
achmurzenie umiarkowane.
temperatura od 10 stopni

O pełne i racjonalne wykorzystanie ziemi

Podkreślając na wstępie szczególną wagę stawianych na Plenum problemów dalszego rozwoju rolnictwa M. Jagielski stwierdził, że uzyskanie w okresie po IV Zjeździe Partii stosunkowo wysokie tempo wzrostu produkcji rolniczej (ok. 3 proc. rocznie) nie może jednak zadośćwolić. Rosną bowiem nasze potrzeby, a równocześnie mamy dziś znacznie szersze możliwości intensyfikacji rolnictwa.

Kluczowy problem

Największą uwagę należy — zdaniem mówcy — skupić na wykorzystaniu tych czynników, które służą rozwiązaniu kluczowego dla nas problemu zbożowo-pasowego. Postępy w tej dziedzinie są bardzo niejednoznaczne i świadczą o tym, że w niektórych rejonach szybkie uruchamianie się istniejących rezerw produkcyjnych, w innych zaś postępy są za małe w stosunku do potrzeb i możliwości. Musimy zwłaszcza zwrócić uwagę na centralną i południowo-wschodnią część kraju, które wykazują słabą dynamikę wzrostu pól i zbóż. Pełne wykonanie zadań planu 5-letniego i osiągnięcie w 1970 r. 6,5 mln ton towarowej produkcji zbożowej w zasadniczej mierze zależy od przyspieszenia wzrostu pól i zbóż w rejonach, które charakteryzowały się dotychczas zbyt słabą dynamiką.

W pełni realnym zadaniem staje się też rozszerzenie uprawy poplonów. Powiększenie zbiorów na obszarze 800 tys. ha, nie wymagającymi melioracji, przestaje być apelem, a staje się konkretnym państwowym zadaniem, gdyż posiadaczom tych łak możemy zapewnić dostawę nasion traw, nawozów i pomoc w sprzęcie technicznym.

Zadanie komitetów partyjnych i rad narodowych polega obecnie na tym, by wykręcić obecnie przyczyny braku postępów w określonych gromadach i wsiach oraz ustalić, w jaki sposób najskuteczniej w danych warunkach można przyspieszyć wzrost produkcji. Obowiązkiem ministerstwa rolnictwa, jego instytutów i zakładów naukowych — badawczych jest udzielenie władzom terenowym pomocy w wykonaniu tej pracy.

Fachowcy do produkcji

Omawiając dalej wielokierunkową działalność, mającą na celu dalszą intensyfikację produkcji rolniczej, M. Jagielski stwierdził, że skutecznym instrumentem jest kontrakcja. Szybkie unowocześnienie sposobu produkcji i zbiorów wymaga dobrego instruktażu. Kluczowe jest w związku z tym umocnienie gromadzkiej służby rolniej przez kierowanie absolwentów szkół rolniczych bezpośrednio do produkcji. Co roku wyszło uczelnie ponad 1.200 absolwentów, a średnio szkoły 4.600 agronomów i zootechników. Zdaniem mówcy, na okres najbliższych lat należy całkowicie zamknąć możliwość powiększania liczby stanowisk specjalistów rolnych w administracji i rygorystycznie przestrzegać uchwały rządu, zabraniającej zatrudniania specjalistów rolnictwa w zawodach pozarolniczych.

Celowe jest też przedyskutowanie propozycji podporządkowania wszystkich służb plantacyjnych powiatowym radom narodowym. Rady narodowe muszą mieć uprawnienia do skoncentrowania wysiłku wszystkich specjalistów na tym odcinku, na którym spiętrzyły się najważniejsze zadania. Prezydium PRN odpowiedzialne jest obecnie za racjonalne rozmieszczenie kontraktacji wszystkich roślin, za umacnianie zaplecza siewowego i baz plantacyjnych. Musi zatem mieć uprawnienia do takiego rozstawienia kadr, jakie oka-

Przemówienie wstępne M. Jagielskiego na IX Plenum KC PZPR

(Omówienie)

PGR, w pełni przygotowanych do pracy w nowoczesnym wyposażonym gospodarstwie rolnym. Robotnik nowego typu, traktorzysta — rolnik potrzebny jest także międzykółkowym bazom ma-

szynowym. Łącznie więc rolnictwo nasze musi mieć zapewniony ogromny dopływ wielu tysięcy wykwalifikowanych robotników.

M. Jagielski podkreśla dalej, że poza zagospodarowaniem nowych ziem nacelnym zadaniem PGR jest intensyfikacja produkcji na do-

tychczasowym areale. Trzeba w tym celu lepiej i bardziej kompletnie wyposażać PGR w maszyny i pomieszczenia inwentarskie, przy czym na równi traktujemy tu sprawy budownictwa mieszkaniowego.

W 1970 r. — 1,8 mln ton zbóż

Trzeba też wykorzystać wewnętrzne rezerwy PGR (w przeważającej większości

przypadków możemy i musimy to uczynić niezależnie od procesów inwestycyjnych). Dotyczy to w szczególności powiększenia produkcji zbożowej i ulepszenia gospodarki paszowej. Pięć lat temu PGR dostarczało 800—900 tys. ton zboża rocznie. Ze zbiorów br. oczekujemy dostaw w wysokości ok. 1,4 mln ton.

Można więc przewidywać, że zadanie bieżącej 5-letki dostawy 1,5 mln ton zboża ze zbiorów 1970 r. — wykonają PGR z nadwyżką. Uwzględniając możliwości rozszerzenia uprawy zbóż, w pełni realnym, choć napiętym zadaniem, które możemy postawić przed gospodar-

stwami państwowymi, jest uzyskanie 1,8 mln ton zboża ze zbiorów 1970 r. Do realizacji tego zadania trzeba pojąć z pełnym poczuciem odpowiedzialności.

Kończąc swoje wystąpienie M. Jagielski podkreślił, że przedłożone przez Biuro Polityczne nowe sprawy stanowią kontynuację naszej polityki rolniej i rozwinięcie jej podstawowych założeń. Zasadniczą treścią tej polityki jest stałe powiększanie produkcji rolniczej i dalsze socjalistyczne budownictwo na wsi.

Kluczowy cel najbliższych lat

— osiągnięcie samowystarczalności w produkcji zbóż

I dzień dyskusji na IX Plenum KC PZPR

W PIERWSZYM DNIU DYSKUSJI NA IX PLENUM KC PZPR DO KTÓREJ PRZEMÓWIENIE WPROWADZAJĄCE WYGŁOSIŁ ZASTĘPCA BIURA POLITYCZNEGO, MIN. ROLNICTWA MIECZYSLAW JAGIELSKI, ZABRAŁO GŁOS 15 MÓWCÓW.

Osiągnięciem i dalszym perspektywom rozwoju rolnictwa w woj. koszalińskim poświęcił swe wystąpienie Antoni Kuligowski, I sekretarz KW PZPR w Koszalinie. Podkreślił on m. in. intensyfikację produkcji w PGR. Przyczynił się do tego fundusz premiowy. Ponadto fundusz ten w swej dotychczasowej postaci wygasa w roku przyszłym. Mówca postuluje utrzymanie go na nadal. Premiowanie powinno być ściśle związane z podnoszeniem produkcji i jej jakości i towarowości oraz z poprawą rentowności gospodarstw.

W ślad za wzrostem towarowości zbożowa powinna nastąpić rozbudowa elewatorów i magazynów. A. Kuligowski stwierdził, że służąca polityka rolna partii cieszy się pełnym poparciem rolników i pracowników PGR. Kolejny mówca — Tadeusz Białkowski, sekretarz KW w Gdańsku stwierdził, że wieś właściwie zareagowała na decyzje ekonomiczne, mające na celu uzyskanie szybkiego wzrostu produkcji. Tegoroczne średnie zbiory zboża na Wybrzeżu Gdańskim są wyższe niż przed wojną o 7 q z ha.

Do słabości rolnictwa gdańskiego mówca zaliczył przede wszystkim: niedostateczne wykorzystanie łak i pastwisk, niechęć do zwiększania powierzchni pól, zbyt niską wydajność ziemniaków. niewykorzystanie w pełni zdolności produkcyjnej wielu gospodarstw o powierzchni od 7 do 15 ha. Wskazał też na konieczność intensyfikacji produkcji żyta w woj. gdańskim.

Kapitałnym zagadnieniem warunkującym dalszy rozwój gospodarki państwowej na wsi gdańskiej w warunkach niedoboru siły roboczej jest budownictwo mieszkaniowe. Udział woj. warszawskiego w ogólnokrajowej wartości skupu produktów rolnych wzrósł w latach 1963—1966 z 9,8 proc. do 11 proc. — stwierdził Antoni Półwiniak, sekretarz warszawskiego KW. Najbardziej ogniewo w gospodarce rolniej Mazowsza stanowi produkcja zbóż. Podstawowym czynnikiem przyspieszenia wzrostu pól jest zwiększenie nawożenia mineralnego. Podjęto wiele decyzji, mających na celu upowszechnienie stosowania nawozów sztucznych. To samo dotyczy wnoszenia gleby.

Władysław Kozdra — I sekretarz KW w Lublinie zaproponował przedyskutowanie z udziałem przedstawicieli władz centralnych i nankowców — problemów rolnictwa województw wschodnich w celu znalezienia dróg likwidacji dotychczasowych opóźnień. Do ich szybkiego odrobienia mogły by przyczynić się — zdaniem mówcy — poprawa struktury zasiewów i racjonalne nawożenie.

Ważny problem — to za-
pewnienie rolnikom pomocy

fachowej. Nad uprawa zbóż (250 tys. ha) i ziemniaków (250 tys. ha) czuwa w gromadach tylko 380 fachowców, podczas gdy uprawami przemysłowymi (130 tys. ha) zajmują się aż 800 specjalistów rolnych. Zlikwidowanie takich dysproporcji droga podporządkowania całej służby rolniej radom narodowym jest w pełni uzasadnione.

Jan Szydłak — I sekretarz KW w Poznaniu skoncentrował się na problemach towarowej produkcji i jakości. Poinformował on, że dopiero w tym roku dzięki zwiększeniu obszaru uprawy zboż i podniesieniu pól do 21,5 q z ha, rolnictwo poznańskie uzyskało pierwszy pewną nadwyżkę ziarna.

W wyniku kampanii społecznej kierowanej przez komitety gromadzkie PZPR w każdej poznańskiej wsi opracowano konkretny program działań, uwzględniający realne możliwości intensyfikacji produkcji i skupu zboż, rozwoju kontraktacji, racjonalnej gospodarki ziemią i rozwoju usług dla rolnictwa do 1970 roku.

Przedstawione na obecnym plenum podstawowe założenia zasad komasacji i przemianowania gruntów — stwierdził mówca — wychodzą naprzeciw tym tendencjom, które w woj. poznańskim występowały od paru lat.

Problemowi uregulowania stosunków wodnych poświęcił głównie swe wystąpienie Stefan Jedryszek — sekretarz KW w Łodzi. Zaznaczył on, że woj. łódzkie nie jest w stanie rozwiązać własnymi siłami tego problemu. O jego wadze świadczy fakt, że przeciętny wzrost pól po zmeliorowaniu gruntów ornych w woj. łódzkiej wynosi 5 q z ha.

Realizację programu melioracji utrudnia niedostateczne zapotrzebowanie w materiałach oraz słabe zaplecze techniczne przedsiębiorstw melioracyjnych. Z programem melioracji łączy się zagadnienie prawidłowego uregulowania rzek, zwłaszcza Bzury. Francje nie postępują jednak zbyt powoli. Mówca poinformował o podjętej na wojewódzkim zjeździe przedsięwzięciu rolników inicjatywę rozwinięcia współzawodnictwa pomiędzy wsiami i gromadami o uzyskanie „najlepszich wyników produkcyjnych”.

Tadeusz Janęczyk — prezes CRS „Samopomoc Chłopska” wysunął na czoło sprawy kontraktacji produkcji rolniej, a zwłaszcza zbóż. GS są obecnie w stanie wykonać w pełni wyznaczone zadania. Jeżeli chodzi o kontraktację ziemniaków, konieczne jest przeprowadzenie nowej rejonizacji upraw ziemniaków jadalnych.

Kontraktacja stała się główną metodą skupu (w ub. roku gospodarczym z kontraktacji pochodziło 43 proc. zboża, 87 proc. roślin oleistych i 63 proc. ziemniaków). Rozwój kontraktacji to nie tylko sprawa GS, lecz także rad narodowych, służby rolniej i innych organizacji i instytucji związanych ze wsią.

Omawiając następnie problem usług dla producenta rolnego,

prezes CRS podał, że liczba zakładów usługowych GS wynosiła w połowie br. 12 370, w tym zaliczonych do kategorii usług dla ludności — 8 820. Jest to dużo, jak na możliwości GS, lecz za mało w stosunku do potrzeb ludności wiejskiej. Dużą trudność stanowi niedostateczne zapotrzebowanie materiałowe spółdzielczych zakładów usługowych.

Poważne znaczenie dla rolnictwa ma rozwój usług transportowych. Mówca postuluje zwiększenie przydziału samochodów, ciągników i innych potrzebnych GS pojazdów.

Józef Stański — sekretarz rolny KW w Kielcach omawiał problem zbożowo-pasowy na tle sytuacji rolnictwa w tym województwie. Mówca przytoczył wiele danych, świadczących o systematycznym postępie gospodarki rolniej woj. kieleckiej.

Dalszy rozwój produkcji rolniej, podnoszenie poziomu życia ludności wiejskiej — uważa mówca — m. in. uregulowaniem stosunków własnościowych. Należałoby — zdaniem mówcy — zastanowić się nad uproszczeniem postępowania sądowego, oraz przygotować specjalny akt prawny, regulujący te sprawy.

O rezerwach istniejących w gospodarstwach państwowych mówił kolejny uczestnik dyskusji Ryszard Słojewski — dyr. WZ PGR w Szczecinie. Chociaż w ostatnich latach dużo zmieniło się na lepsze, PGR szczecińskie pod względem intensywności produkcji nie dorównują produującym gospodarstwom w innych dzielnicach kraju.

Szczególnie wiele jest do zrobienia w zakresie rozwoju produkcji zwierzęcej. PGR, posiadając blisko 43 proc. użytków rolnych woj. szczecińskiego, dostarcza prawie 65 proc. skupu zwierząt, ale tylko 31 proc. żywcia. Planowane zamierzenia zmierzają do poprawy sytuacji, są jednak w dużym stopniu uzależnione od budowy pomieszczeń inwentarskich.

Mówca zaakcentował potrzebę zapewnienia PGR wykwalifikowanych kadr przede wszystkim brygadzystów hodowlanych i polowych.

Zygmunt Widelski — z-cz. członka KC wyraził przekonanie, że resort rolnictwa powinien zezwolić na prowadzenie kontraktacji zbóż nasennych w indywidualnych gospodarstwach rolnych. Przedstawiciel wsi sieleckiej z uznamiem powitał projekt powołania gromadzkiej zespołów specjalistów rolnych i omówił ich zadania.

Stwierdzając, że decyzje partii w sprawie polityki rolniej są słuszne, kolejny mówca Bolesław Rumiński — prezes NOT wyraził pogląd, że program przesto-

Problemem zbożowo-pasowym zajął się Arkadiusz Basiwicz — I sekretarz KW w Białymostku, wskazując na istniejące w tym województwie duże możliwości zwiększenia towarowej produkcji rolniczej, a zwłaszcza zboż.

W związku z koniecznością przejęcia przez państwo pewnych arealów ziemi konieczne będzie tworzenie nowych PGR, co wymaga zwiększenia mocy przedsiębiorstw budowlanych. Niezbędne jest też przeprowadzenie komasacji gruntów.

Mówca podkreślił, że ponad 135 tys. ha zmeliorowanych i zagospodarowanych łak daje coraz wyższe plony siana. To też w ostatnim 10-leciu możliwości było zwiększenie pogłowia bydła i trzody chlewniej. Dalsza prawidłowa gospodarka na zmeliorowanych łakach wymaga szybkiego rozwoju budownictwa.

Józef Paluch — sekretarz KW we Wrocławiu omawiając problem słabych gospodarstw chłopskich poinformował, że według przeprowadzonych badań 16 proc. właścicieli gospodarstw w województwie nie ma następców. Bardziej opłacalne od przedłużania egzystencji słabszego gospodarstwa jest niejednokrotnie przyjęcie go na rzecz państwa.

Część trudności w tym względzie, które wynikają z obowiązujących przepisów, rozwiązują przedłożone na plenum propozycje dotyczące rent i scalania gruntów.

KW PZPR i Prezydium WRN we Wrocławiu wystąpiły z inicjatywą przekazywania w trwałe użytkowanie PGR z terenów nizinnych, których kompleksów w rejonach górskich i podgórskich, przeznaczonych na pastwiska.

Józef Treła — sekretarz KW w Krakowie charakteryzując wpływ przemysłu na rozwój rolnictwa oraz przemiany na wsi stwierdził, że mimo odpływu tysięcy ludzi do miast, na 100 ha użytków rolnych przypada w województwie niemal dwukrotnie więcej czynnych zawodowo w rolnictwie niż średnio w kraju.

Doświadczając woj. krakowski wykazały, że masowe szkolenie rolników przyczynia się do upowszechniania nowoczesnych metod gospodarowania oraz do wzrostu produkcji rolniej.

Mówca podkreślił, że decyzje w powiatach dotyczące poszczególnych gromad i wsi, powinny zapadać przy udziale aktywów gromadzkiego.

Kluczowym celem najbliższych lat — powiedział m. in. Józef Tejchma — sekretarz KC — jest osiągnięcie samowystarczalności w zakresie produkcji zboż przy dalszym wzroście produkcji zwierzęcej. Wynikają stąd trzy główne zadania: przyspieszenie tempa wzrostu pól i zbiorów; oparcie przystępu produkcji zwierzęcej w większym stopniu o pasze nie zbożowe; dalsza poprawa efektywności produkcyjnej paszy m. in. na drodze upowszechniania pasz przemysłowych.

Głównym instrumentem realizacji programu zbożowego powinna być kontrakcja. Należy uczynić ją instrumentem oddziaływania na wzrost pól, zbiorów i skupu zboż.

Głównym czynnikiem wzrostu pól i zbiorów będą nawozy sztuczne, ich racjonalne stosowanie oraz efektywność wymagająca jednakże pracy organizacyjnej, nowoczesnej agrotechniki. Jest to zadanie służby rolniczej.

W rejonach o wielkiej produkcji towarowej zboż należy koncentrować sprzęt mechaniczny, a także na kłady na punkty skupu i magazyny zbożowe. Dopuszczalne z kontraktacji kompleksu niezbędnych usług produkcyjnych i infrastrukturalnych uczyni z niej efektywny instrument polityki rolniej i nada jej charakter produkcyjny. Kontrakcja wymaga zmian metod pracy i skoordynowania działań terenowych ogniw państwowych, spółdzielczych wiejskiej, kółek rolniczych i służby rolniej.

Sekretarz KC stwierdził na wstępie, że wzrost pogłowia bydła zwłaszcza rzeźnego w latach 1961—67 o 1,6 mln sztuk, tj. o 17 proc. stanowi poważne osiągnięcie. Pogłowia bydła nie może jednak wzrastać na drodze rozszerzania arealów upraw roślin pastewnych kosztem arealów zboż. Stąd właśnie wynika pilne zadanie intensyfikacji produkcji pasz nie zbożowych, poprawy gospodarowania na użytkach zielonych, upowszechniania poplonów, wzrostu pól i ziemniaków, rozwoju surowiczości itp.

J. Tejchma podkreślił, że dla realizacji podstawowych celów polityki rolniej stworzone zostały dostateczne warunki ekonomiczne w postaci opłacalnych cen i materiałów, przede wszystkim w postaci wzrostu dostaw nawozów sztucznych i inwestycji. Zagrożenie tych celów może nastąpić tylko wtedy, jeśli nie podejmie my wysiłków w zakresie lepszego wyposażenia rolnictwa w kadry fachowe.

Wskazując na istniejące niedomaganie w rozmieszczeniu kadr, mówca zaznaczył, że istancje i organizacje partyjne powinny powściągnąć podjąć działalność w kierunku poprawy rozmieszczenia, podniesienia poziomu, stabilizacji i doskonalenia metod pracy przede wszystkim tych kadr fachowych, które są związane bezpośrednio z produkcją rolną. Musi być więcej i lepiej wyszkolonych fachowców bezpośrednio w produkcji. Muszą oni być lepiej opłacani. Niezbędne jest też reorganizacja, umożliwiająca lepsze kierowanie działalnością służby rolniej przez rady narodowe.

W naszej polityce rolniej — kontynuował J. Tejchma — zachowane będą dwie zasady: dalsze doskonalenie warunków produkcyjnych dla tych rolników, którzy gwarantują dobre wykorzystanie ziemi dla wzrostu produkcji oraz intensyfikacja zadań w zakresie zagospodarowania gruntów PFZ, gospodarstw podupadłych, przejmowanie przez państwo w zamian za renty gospodarstw bez następów.

W tej dziedzinie decyzje należy przygotowywać stawnie. Rozwiązania powinny koncentrować się w określonych rejonach, które wymagają najpilniejszej interwencji i zapewnią wyraźne efekty produkcyjne.

W zakończeniu sekretarz KC podkreślił, że realizacja nowych zadań wymaga dalszego zwiększenia aktywności oraz umacniania pozycji partii na wsi.

Sprawy 18 tysięcy...

Inauguracje w uczelniach
Bytowe kłopoty studenckiej braci

Osiemnastotysięczna rzesza wybrzeżowych studentów znajduje się w przededniu nowego roku akademickiego. Uroczystości inauguracyjne odbędą się w poniedziałek w Politechnice Gdańskiej i Wyższej Szkole Pedagogicznej, we wtorek w Akademii Medycznej, następnego dnia w sopockiej Wyższej Szkole Ekonomicznej. 20 października odbędzie się podobna uroczystość w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, połączona z jubileuszem 20-lecia uczelni. Będzie to wspólna inauguracja z Państwową Wyższą Szkołą Sztuk Plastycznych.

Tematy tegorocznych wykładów inauguracyjnych wiążą się z obchodami Rewolucji Październikowej — w Politechnice np. prof. Wacław Balcerski mówił o budownictwie wodnym w ZSRR, w WSP tematem wykładu doc. Stanisław Gierszewski będzie „Rosja na Bałtyku w XVIII w.". Jak już informowaliśmy, środowiskowa inauguracja, połączona ze zgromadzeniem studentów trójmiasta, odbędzie się 6 października na Długim Targu w Gdańsku.

Uczelnie przygotowują się obecnie do przyjęcia wciąż rosnącej liczby studentów. Nie wszędzie przebiega to bez przeszkód. Wyjątkowo trudna jest sytuacja z mieszkaniami w domach akademickich — według szacunku Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich, brakuje miejsc dla ok. 2 tys. studentów. 500 osób otrzyma po mieszkaniu za pośrednictwem biur kwater studenckich (opłata wynosiła 150 zł za 1000 mieszkani), wiecie osób będzie musiało jednak wynajmować pokoje prywatnie, co jest znacznie droższe. WSE posiada obecnie tylko jeden czynny „akademik” — gdyż w starym przeprowadzany jest generalny remont, a następny plan wy, przy ul. Bitwy pod Płowcami, nie został jeszcze oddany do użytku. Studenci tej uczelni znajdują się obecnie w najgorszej sytuacji. WSP wzbogaciła się w czerwcu o nowy „akademik” o 300 miejscach przy ul. Po-

lanki w Oliwie — drugi dom ma być oddany do użytku w grudniu. Tu jednak nie rozwiązano dotychczas sprawy stołówek i sklepu spożywczego dla powstającego osiedla akademickiego.

Troską ZSP jest obecnie dopomożenie nowo przyjętym studentom w jak najszybszym zaadaptowaniu się w środowisku. Wydany został m. in. informator, zawierający najbardziej potrzebne praktyczne wiadomości o uczelniach, studenckich klubach, organizacjach, prowadzone są „mikrokursy” dla zainteresowanych działalnością społeczną. Duży nacisk kładzie się na przystępowanie grup i roku do konkursu „Czerwonej Róży”.

Delegacja studenckich działaczy odbyła spotkanie z władzami wojewódzkimi, zapoznając je z aktualnymi problemami, nurtującymi środowisko akademickie.

(ak)

ARCHITEKT OKRĘTOWY SWÓJ WKŁAD W
PROJEKTOWANIE STATKU DAJE W JEGO PO-
CZĄTKOWEJ FAZIE.

KIEDY w porozumieniu z armatorem ustalono już podstawowe parametry statku, a więc jego długość, nośność, szybkość, lokalizację maszynowni i nadbudówek, kiedy opracowano linie teoretyczne kadłuba, jeśli już wiadomo, ile będzie członków załogi i czy będzie przewoził pasażerów — wtedy zaczyna głowić się architekt. Oczywiście, architekt okrętowy, który projektuje, gdzie zostaną zlokalizowane kabiny mieszkalne, ubikacje, kuchnia i magazyny, gdzie będzie mieszkanie i biuro kapitana, a gdzie jadalnia i salony. Nie należy tu przecież jedynie od jego fantazji — architekt okrętowy przy pracy musi uwzględnić pewne szczególne konstrukcyjne statku, by przewozić odprawy, jadąc spaliną z silnika nie przechodził np. przez

środek jadalni, a drzwi do kabiny nie znalazły się tam, gdzie będą prowadzone rury wodociągowe czy przewody elektryczne.

LE przy tym jest tar-
gów i „wojen” z projektantami części kadłubowej i mechanicznej statku, mogą powieścić sami architekci. W Centralnym Ośrodku Konstrukcyjno-Badawczym Przemysłu Okrętowego w Gdańsku, gdzie tworzą się projekty statków budowanych w Polsce lub za granicą dla polskich armatorów, w dziale architektury pracuje 36 osób. 16 z nich — to inżynierowie — architekci okrętowi względnie artyści-plastycy, którzy specjalizowali się w katedrze architektury okrętów Politechniki Gdańskiej — jedynej tego rodzaju katedry na politechnikach całego bodaj świata, albow-
— Zagranczni armatorzy

ją za sobą studia projektowania architektury okrętów i form przemysłowych w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku. Obie te katedry prowadzone są przez specjalistów wysokiej klasy. Politechnika Gdańska ma posażenia w dziedzinie architektury okrętów, zainstalowała w niej materiał i kolorystykę, podłogi i sufity, musi wpraw w doborze materiału dostosować się do wymogów przeciwpowodziowych, związanych z klasą budowanego statku. Na przykład na statku klasy B płomień nie może przeniknąć na drugą stronę ścianą przednią niż w ciągu 30 minut przy temperaturze ok. 800 stopni Celsjusza.

Kierownikiem wydziału architektury w gdańskim COKB jest inż. Wiesław Medyński, który ukończył obie wspomniane uczelnie i przemysłowi okrętowemu oddał się z ciałem i duszą w styczniu 1953 roku.

CZYM to wytłumaczyć, że statki budowane w Polsce odznaczają się wyszukaną sylwetką oraz bar-
— Zagranczni armatorzy

ziej dbają o własne pię-
— Zagranczni armatorzy

niadze, niż o wygodę załogi. Każą robić jedynie to, czego wyraźnie domagają się przepisy międzynarodowe. Na naszych statkach estetyczne i wygodne są nie tylko kabiny oficerów, ale każdego marynarza czy mechanika.

Zanim architekt opracuje dla stoczni instrukcję wyposażenia wnętrza, zanim ustali w niej materiał i kolorystykę, podłogi i sufity, musi wpraw w doborze materiału dostosować się do wymogów przeciwpowodziowych, związanych z klasą budowanego statku. Na przykład na statku klasy B płomień nie może przeniknąć na drugą stronę ścianą przednią niż w ciągu 30 minut przy temperaturze ok. 800 stopni Celsjusza.

Architekt decyduje więc nie tylko o kolorze, ale i o materiale, z jakiego będą budowane ściany w kabi-
— Zagranczni armatorzy

Pozostają jeszcze meble. Jakim warunkom muszą odpowiadać? Wyjaśnijmy to kwestię inż. Medyński

sięga do własnych, prywatnych doświadczeń: — Nieraz mi się zdarza, że projektując meble dla statków, zwracam uwagę na ich „bezpieczeństwo”, a więc stabilność i wytrzymałość. Bo na statku meble muszą stać mocno na podłodze kołyszącej się statku, nie mogą się łamać po byle wywróceniu itd. Dlatego meble okrętowe są zawsze solidne, zaopatrzone w uchwyty przymocowujące je do podłogi, stół zaś ma barierki, by talerze nie zsuwały się na dywan. Powinny być odporne na uszkodzenia, na korozję i robactwo, stąd coraz częściej stosowanie materiałów niepalnych — powłoki mebli drewnianych lakierem ognioodpornym, pokrywaniu stołów sztucznymi tworzywami odpornymi na ogień, a meble środkami grzybobójczymi i odstraszającymi insekty. — Szafy, rzecz jasna, nie mogą być wykładane surowymi wyściółkami, w których chleb po kilku godzinach byłby nie do jedzenia, podobnie jak i inne produkty spożywcze.

I wreszcie kolor mebli i pomieszczeń. Nie może być ani za jaskrawy, ani zbyt monotony, gdyż wpływa to źle na psychikę marynarzy i pasażerów, skazanych na przebywanie w tych pomieszczeniach bez przerwy nieraz kilka miesięcy.

I wreszcie sprawa ostatnia — estetyka wnętrza. W pomieszczeniach bardziej reprezentacyjnych lub zbiorowych, jak salon kapitański, jadalnia załogi czy świetlica architekt decyduje się albo na malarstwo ścienną, albo na obrazy, albo na metaloplastykę względnie intarsję. Rzecz ciekawa: początkowo projektanci uważali, że dla statku najbardziej odpowiednie są motywy morskie, dzisiaj zaś na wyraźne żądanie armatorów zrezygnowali z tego na rzecz gór, śniegu i krajobrazu lądowego. Uwzględnia się wszystko — z wyjątkiem morza.

Kiedy wszystkie te etapy mamy już za sobą, dla okrętowego architekta zaczyna się praca najbardziej kłopotliwa: nadzór nad prototypem, pierwszym statkiem serii, budowanym według nowych projektów — wyjaśnia na zakończenie inż. Medyński.

W praktyce nie wszystko udaje się tak, jak to zaplanowano na papierze. W trakcie budowy statku ze swymi uwagami i dodatkowymi życzeniami występuje często armator. W miarę możliwości trzeba uwzględniać i jego postulaty w myślenie, polskiego przy słowia: „nasz klient, nasz pan”.

Alojzy MĘCLEWSKI

Jeszcze jeden brat Lecha

(Korespondencja własna z Bułgarii)

Zdarzyło mi się kilka razy słyszeć z ust Bułgarów serdeczny zwrot: bracia-Polacy. Z każdym dniem pobytu w tym kraju przekonywałem się, że nie jest to tylko powrodożenie zdawkowe. Tym bardziej, gdy przeczytałem w pracy Spasa Rusinowa „Bułgaria” (Sofia, 1955), że Bułgarzy, nim przybyli na Bałkany, zamieszkiwali ziemie polskie. Nie należy jednak przesadzać w doszukiwaniu się za wszelką cenę tej wspólnoty.

B RAT-BULGAR tak da-
Bleko się odsadził od
wspólnego gniazda, że
zagał nawet w tradycji ro-
dzinnej, która w formie le-
gendy przynajmniej się tylko do
Lecha, Czech i Rusów. Być
może poprawi tu mnie pan
profesor Bałowski, wybitny
znawca dzieł południowej
Słowiańszczyzny, ale histo-
ria nie przechowała zbyt
wielu śladów kontaktów pol-
sko-bułgarskich. Może m. in.
i dlatego, że gdy Polska u-
porządkowała się wreszcie z prob-

lemem konsolidacji państwa
i zaczęła zacieśniać więzy z
narodami żyjącymi na po-
łudnie od jej granic — Buł-
garia utraciła właśnie nie-
podległość i popadła pod pie-
ciokłowe jarzmo tureckie.

Góra Stoletowa jest czymś

w rodzaju narodowego sank-

rów. Wśród tych najdziel-
niejszych spotkałem również
nazwiska polskie. Nasza
krew też się przyczyniła do
odzyskania niepodległości
Bułgarii...

Potem zaczęły się nawia-
zywać związki innego typu.
Odrodzony kraj potrzebował
pilnie fachowców we wszel-
kich dziedzinach życia.

Stawili się też Polacy.

O tych Polakach wiedzia-
łem bardzo niewiele, gdy
wybrałem się do Bułgarii;
zaledwie jakieś okrucieństwa
z dawnych czasów. Bez fak-
tów, dat, nazwisk. Bez fak-
tów też nadziei jechałem do
Samokowa, gdzie miał być
pierwszy lekarz w historii te-
go miasta dr Antoni Unteh-
berg. Ale młody kustosz

tekarka w tym mieście, po-
zostawiła po sobie diariusz,
pieczętowiec przechowywa-
ny w miejsowym archi-
wum. A spotkanie pod mu-
zeum niewiasty, bynajmniej
nie w tzw. starszym wieku,
gotowe mnie były zaprowa-
dzić do domu, w którym
przed blisko stu laty żył
„polski doktor”. Od nich też
dowiedziałem się, że Pol-
akiem był również pierwszy
naczelnik stacji samokow-
skiej.

Nie było to wcale jedyne
śladu polskie, na które na-
trafiłem w czasie moich w-
drówek po Bułgarii. Ślady
lekarzy, techników, rewolu-
cjonistów, a także wspomi-
nienia wybitnych dziś w ży-
ciu kraju postaci, które u-
czyły się patriotyzmu i in-
ternacjonalizmu na „Anhel-
im” Słowackiego i pod pom-
nikiem Mickiewicza w parku
burgaskim. A spotkanie
z człowiekiem, który przy-
woził walizy pieniężne dla
polskiego podziemia i miał
dostarczyć Witosa z okupo-
wanej Polski do Londynu,
należało do najciekawszych
w Sofii.

DZIŚ Polska i Bułgaria
współpracują ze sobą
bardzo ściśle w najrozma-
itszych dziedzinach. M. in. spe-
cjalizujemy się w produkcji
określonych typów obrabia-
o Dokonczenie na str. 4

tekarka w tym mieście, po-
zostawiła po sobie diariusz,
pieczętowiec przechowywa-
ny w miejsowym archi-
wum. A spotkanie pod mu-
zeum niewiasty, bynajmniej
nie w tzw. starszym wieku,
gotowe mnie były zaprowa-
dzić do domu, w którym
przed blisko stu laty żył
„polski doktor”. Od nich też
dowiedziałem się, że Pol-
akiem był również pierwszy
naczelnik stacji samokow-
skiej.

Nie było to wcale jedyne
śladu polskie, na które na-
trafiłem w czasie moich w-
drówek po Bułgarii. Ślady
lekarzy, techników, rewolu-
cjonistów, a także wspomi-
nienia wybitnych dziś w ży-
ciu kraju postaci, które u-
czyły się patriotyzmu i in-
ternacjonalizmu na „Anhel-
im” Słowackiego i pod pom-
nikiem Mickiewicza w parku
burgaskim. A spotkanie
z człowiekiem, który przy-
woził walizy pieniężne dla
polskiego podziemia i miał
dostarczyć Witosa z okupo-
wanej Polski do Londynu,
należało do najciekawszych
w Sofii.

DZIŚ Polska i Bułgaria
współpracują ze sobą
bardzo ściśle w najrozma-
itszych dziedzinach. M. in. spe-
cjalizujemy się w produkcji
określonych typów obrabia-
o Dokonczenie na str. 4

DZIŚ Polska i Bułgaria
współpracują ze sobą
bardzo ściśle w najrozma-
itszych dziedzinach. M. in. spe-
cjalizujemy się w produkcji
określonych typów obrabia-
o Dokonczenie na str. 4

tekarka w tym mieście, po-
zostawiła po sobie diariusz,
pieczętowiec przechowywa-
ny w miejsowym archi-
wum. A spotkanie pod mu-
zeum niewiasty, bynajmniej
nie w tzw. starszym wieku,
gotowe mnie były zaprowa-
dzić do domu, w którym
przed blisko stu laty żył
„polski doktor”. Od nich też
dowiedziałem się, że Pol-
akiem był również pierwszy
naczelnik stacji samokow-
skiej.

Nie było to wcale jedyne
śladu polskie, na które na-
trafiłem w czasie moich w-
drówek po Bułgarii. Ślady
lekarzy, techników, rewolu-
cjonistów, a także wspomi-
nienia wybitnych dziś w ży-
ciu kraju postaci, które u-
czyły się patriotyzmu i in-
ternacjonalizmu na „Anhel-
im” Słowackiego i pod pom-
nikiem Mickiewicza w parku
burgaskim. A spotkanie
z człowiekiem, który przy-
woził walizy pieniężne dla
polskiego podziemia i miał
dostarczyć Witosa z okupo-
wanej Polski do Londynu,
należało do najciekawszych
w Sofii.

DZIŚ Polska i Bułgaria
współpracują ze sobą
bardzo ściśle w najrozma-
itszych dziedzinach. M. in. spe-
cjalizujemy się w produkcji
określonych typów obrabia-
o Dokonczenie na str. 4

DZIŚ Polska i Bułgaria
współpracują ze sobą
bardzo ściśle w najrozma-
itszych dziedzinach. M. in. spe-
cjalizujemy się w produkcji
określonych typów obrabia-
o Dokonczenie na str. 4

Magnetyczne filtry
z Sewastopola

Dymy unoszące się z kominów fabrycznych są na-
dal plagą ośrodków przemysłowych. Zatrzymują or-
ganizmy ludzkie, niszczą zielen — stwarzają warunki,
w których trudno pracować i żyć. Do tych prze-
szkód należy jeszcze dopisać marnotrawstwo, bo-
wiem miliardy drobnych, tworzących smugi nad
hutami, cementowniami czy kombinatami chemicz-
nymi, są niczym innym, jak cennym surowcem.

Dotychczas stosowane in-
stalacje, mające na celu fi-
ltrowanie dymów i przechwy-
tywanie ich użytecznych
wartości działają mało sku-
tecznie. Filtry, oparte o za-
sadę sił grawitacyjnych, za-
wodzą ze względu na zni-
żony ciężar drobin dymu.
Lepiej zdają egzamin filtry
wirówkowe, lecz także ich
wydajność jest niedostatecz-
na. Filtry elektryczne — po-
dobnie jak filtry z tkanin —
zawodzą w przypadkach
wyższych temperatur. Nic-
też dziwnego, że na całym
świecie naukowcy i technicy
szukają filtru idealnego.

Wiele wskazuje na to, że
do tego celu przybliżył się
kierownik katedry radziec-
kiego Instytutu Konstrukcji
Aparatury w Sewastopolu —
Jurij Ismodenow. Jego wynalazek polega na udoskonaleniu filtru wirówkowego. Problem polegał na doprowadzeniu do tworzenia się w ruchu wirówkowym cząstek dymu, aby stały się łatwiejsze do przechwyce-
nia.

Dla dymów, zawierających
cząstki metaliczne, J. Ismo-
denow zaprojektował filtr
wirówkowy, w którym dzia-
ła pole magnetyczne „zlepia-
jące” drobiny dymu. Ufor-
mowane w ten sposób kła-
ski i kulki uderzają o ściany
aparatu filtrującego, opadają
na jego dno, skąd zbiera-
(d. m.)

Je przepływ wody. Jak wy-
kazali doświadczenia, dzie-
ł filtrów Ismodenowa prze-
chwytuje się 5-krotnie wię-
cej dymów, unoszących się
z wielkich pieców i pieców
martenowskich — w porów-
naniu z najbardziej skutecz-
nymi, dotychczas stosowa-
nymi filtrami.

Dla dymów, niemetalicz-
nych, Ismodenow skonstru-
ował aparaturę o silnym polu
magnetycznym, wypełnioną
opilkami. Układając się
wzdłuż linii sił pola magne-
tycznego, opilki tworzą swo-
jego rodzaju porożną, „tka-
ninę magnetyczną”, na któ-
rej osadzają się cząsteczki
dymu, sukcesywnie zbierane
przez strumień wody. Uzu-
pełnieniem tego filtru jest
wynalezienie przez Ismo-
denowa również działające
przy pomocy pola magnety-
cznego — równoległe urzą-
dzenie filtrujące, które auto-
matycznie rozpoczyna pracę
w momencie awarii filtru
głównego, lub gdy zachodzi
konieczność jego remontu.

Jak się przewiduje, w naj-
bliższej przyszłości filtry
magnetyczne zostaną wypro-
bowane w fabrykach lekkiej
metalurgii azjatyckich repub-
lik radzieckich, a także w
eksperymentalnych urządze-
niach zakładów hutniczych
w Zagłębiu Donieckim i w
rejonie centralnego Urалу.



Góra Stoletowa, miejsce pielgrzymek Bułgarów.

tarium Bułgarii. Przez wie-
le miesięcy przełomu roku
1877 — 1878 jej niechęć o-
brońcy — żołnierze carscy i
ochotnicy bułgarscy — od-
pierał tu nieustające ataki
wielkiej armii tureckiej, usi-
lujące otworzyć sobie drogę
do przełęczy Szypka. Obeli-
ski, pomniki i tablice upa-
miętniają najgroźniejsze mo-
menty walk i ich bohater-
stwa.

miejsce, bardzo piękne
muzeum, zasypał mnie od-
raz mnóstwem informacji.
Okazało się, że Iwowski le-
karz był również pionierem
przemysłu w Samokowie, a
nawet maczał palce w spro-
wadzeniu do Bułgarii szere-
gu europejskich nowości
technicznych owego czasu.
Jego polska żona, która by-
ła pierwszą, oczywiście, ap-
— Zagranczni armatorzy



Sofia, fragment miasta.

Kosmos dla pokojowej pracy

(Korespondencja własna z Belgradu)

Tradycyjne już obrady belgradzkiego sejmiku astro-
nauki przybrały roboczy charakter. Wysłuchano tu
realne projekty dalszej penetracji Kosmosu, obliczo-
no jej koszty, tyle że na dalszą metę: tegoroczny
kongres jest wyraźnie słabiej obsadzony i ma mniej
szy rozmach od poprzednich.

NIEOBECNOŚĆ prof.
Pickeringa, którego
inauguracyjny, wspól-
ny z prof. Siedowem refe-
rat został odczytany na kon-
gresie, tłumaczy się tu kio-
potami wynikłymi z wpro-
wadzenia oszczędności w tej
dziedzinie przez kongresne
nowy USA.

Dalszą przyszłość planuje
się tu szeroko. Plan Koelle-
go, uczonego niemieckiego,
wiceprezidenta Międzynaro-
dowej Unii Astronautycznej,
zakłada, że jeśli państwa za-
angażowane w astronautykę
poświęcą na wspólne bada-
nia 40 proc. własnego poten-
cjału i włączą do współpracy
najpierw 350 a pod ko-
niec stulecia 600 tys. ludzi,
a ponadto jeśli poświęcą na
te cele 80 miliardów dolarów,
można będzie objąć
cały świat zasięgiem rakiet
komunikacyjnych poruszają-
cych się z szybkością 5 km/
sek. Można byłoby wykorzystywać
sieć światowej telewizji sa-
teliitarnej, wysocy usprawnić
meteorologię, a poza Ziemią
wybudować laboratoria na
Księżycu, umieścić aparaty
na Marsie, Wenus i Jowiszu.

Praktyczne aspekty z sek-
cji nauczania dotyczą dwóch

zagadnień: upowszechnienia
wiedzy za pomocą astronauty-
ki; nauczania samej astronauty-
ki w szkołach średnich i
wyższych. Taką sateliitarną
wszechniczą służyłaby do
przekazywania informacji
naukowych krajom słabo roz-
winiętym gospodarczo. Tą
drogą dotrą bezpośrednio do
szkół. Pokazano tu proste i
tanie urządzenia służące do
bezpośredniego odbioru in-
formacji od sateliity, podobne
zbudowali samodzielnie stu-
denci z Indonezji. Taką
sieć odbiorców wiedzy z
wszechniczej sateliitarnej moż-
na rozciągnąć na całe kraje.

Nauczanie astronautyki,
jak zakładają projekty zgło-
szone na kongres, prowadził
by międzynarodowy instytut
astronautyczny zorganizowa-
ny w małym kraju, na przy-
kład w Holandii. Przyjmo-
wałby po kilku przedstawicieli
każdego narodowości,
szkoląc wykładowców astro-
nauki.

OGÓLNE zainteresowanie
wzbudza pod hasłem „Ko-
smos dla pokoju” otwarta
przez kosmonautę Popowic-
za i prezentującą sputnik,
lunetki, kosmosy i inne o-
sobliwości z licznej rodziny
sateliitów i statków kosmicz-
nych. Znajdują się tu ska-
fander, w którym Leonow
— Dokonczenie na str. 4

FILM

„Sami swoi“

Tematyka wiejska jest, jak wiadomo, o tym doświadczenia kinematografii, dość trudna filmowo — tym bardziej więc warto podkreślić rzetelny wysiłek realizatorów nowej polskiej komedii „Sami swoi“. Główny walor filmu polega chyba zresztą na scenariuszu, który jest dziełem dziennikarza-szperacza Andrzeja Mularczyka (tworzywo autor czerpał głównie ze zdarzeń rzeczywistych).

Pawlaków, które los osadza wspólnie na Ziemiach Odzyskanych. Kolekcję rodzimych pieniaczy uzupełnia piniacz — emigrant, który po 40 latach przyjechał z Ameryki w odwiedziny do brata. Barwny, żywy dialog, akcja może nieco mniej żywa, ostatecznie problem rozwiązuje nasi, rodzimego chowu Romeo i Julia.

Film reżyserował Sylwester Chocimski. Wśród wykonawców spotykamy m. in.



Trzecia groteskowa opowieść jest zadawniona w dwóch kresowych rodzin wiejskich — Kargulów i

Wacława Kowalskiego, Władysława Hańce, Zdzisława Karczewskiego i Iłone Kuśmierską.

„BS 38—15“

Telewizja NRD zupełnie nieźle wyspecjalizowała się w produkcji filmów odcinkowych, jak to możemy obecnie się przekonać chociażby na przykładzie „Dr Schützera“. Seria przygód, która miała u naszych wschodnich sąsiadów wielu zwolenników, był cyklem „Niebieskie światło“ (nazwa pochodzi od koloru reflektorów samochodów milicyjnych), ukazujących pracę aparatu ścigania. „BS 38—15“ jest jubileuszowym, 25 o-

cinikiem seriali, wyświetlanym u nas jako oddzielny film fabularny. Trzecia jego jest wykrycie przestępstwa zjaski w pewnej spółdzielni. L.

NA ŁUPINACH PRZECZ BAŁTYK

To nie była przygoda

Wyszł. Było trochę wa- hań, a przede wszystkim zdenerwowania spóźnionym terminem, ale tak długo czekali na ten rejs, włożyli tyle trudu w jego przygotowanie...

Na 30 sierpnia br. zapowiedziano wiatr o sile 4—5 st. Niby niewiele dla normalnych statków morskich, ale rzecz w tym, że nie płynęli przecież statkami. Mieli zademonstrować Skandynawom walory polskich łodzi z laminatów budowanych w Uście.

Armada składa się z 3 jednostek. Były to: „Skala“ prototyp łodzi rybackiej, otwartej typu „Delfin“ o wymiarach: 8,50 m długości, 3,20 m szerokości i zanurzeniu 65 cm; „Atol“ turystyczna odmiana tej jednostki z kabiną o 4 miejscach do spania, zaopatrzona — podobnie jak poprzednia — w silnik Diesla „Volvo-Penta“ o mocy 42 KM pozwalający na rozwinięcie szybkości 7,5—8,5 węzłów. Te dwie jednostki mają w atęcie prawo pływania w zasięgu 5 mil morskich od brzo, przy stanie morza 4 st. Trzecią jednostką był „Fiord“, łódź ratunkowa dla strefy arktycznej na 50 osób, ze stałą obudową i wodoszczelnymi włazami. Jej wymiary: długość 8 m, szerokość 2,85 m, silnik „Puck“ o mocy 24 KM. Głównym walorem „Fiorda“ jest stateczność. Specjalne, podwójne poszycie kadłuba sprawia, że woda słuząca normalnej pozycji za balast, w czasie wywrotki wycieka

otworami, czyniąc łódź nie tylko niezatapialną, ale obracając ją w ciągu 17 sekund do pozycji wyjściowej.

Na tych trzech łupinach popłynęło 14 osób, wśród nich 8 pracowników Stoczni Ustki z głównym konstruktorem, głównym technologi, zastępcą szefa produkcji i kierownika Działu Eksportu, Andrzejem Kayserem jako szefem wyprawy.

Mieli przed sobą trzy GŁÓWNE CELE: 1) samemu opływać prototypy i na własnej skórze przekonać się o ich dzielności morskiej, o jakości każdego elementu wykonanego własnymi rękoma; 2) pokazać swe dzieło na rynku bardzo wymagającym, skonfrontować je z wyrobami innych firm walczących o ten rynek, posłuchać uwag i opinii rybaków, marynarzy, miłośników sportów wodnych; 3) nawiązać kontakty handlowe szukając nowych, dewizowych klientów.

Poszli więc w ten rejs, mieli że lato już minęło i wyprawa niewiele miała wspólnego z urlopową turystyką; poszli mimo że wzburzone, jesienne fale wdzierały się do otwartej łodzi rybackiej; mimo że przez nieszczerne bulaje w forpiku, słona woda zalewała żywność, odzież i koce.

30 sierpnia br. przed wieczorem rozpoczęła się dla nich...

Nie — to nie była wielka przygoda. To była kontynuacja dotychczasowych, żmudnych starań, jeden z następnych wysiłków zdobycia no-

wych rynków zbytu, jeszcze jedna próba udowodnienia wysokich zalet uesteckich wyrobów. Nie pierwszy raz przyszło im walczyć o honor swej stoczni.

Stocznia w Uście przeżywała już różne koleje losu. Był czas, gdy proponowano jej przejście do przemysłu terenowego i wytwarzanie beczek, albo podjęcie nieznanej jeszcze w kraju, niemal pionierskiej produkcji łodzi z aluminium. Wybrali na drugie. Ambitna załoga opowiadała tę trudną produkcję w rekordowo krótkim czasie. Potem przyszli laminaty, tworzywo przyszłości, materiał, z którego można

robić wszystko poczynawszy od (z przeproszeniem) sedesów — aż do szalup dla strefy pionacej ropy.

RODUKOWALI już jednostki o różnym przeznaczeniu i nie narzekali na brak zbytu. Są przecież jedynym wytwórcą w obozie państw socjalistycznych Ale zadania eksportowe rosły, a bliskie, choć kapryśne rynki w Skandynawii kuszą... W 1964 r. odbyli podobną wyprawę dwoma szalupami na wystawę sprzętu ratunkowego do Helsingborgu. Na oczach zdumionych różnorodnych armatorów przeprowadzili próbę zrzuca szalupy z wysokości wyższej niż



„Kuter weekendowy 85“, czyli „Atol“ — jacht motorowy z laminatów. Flagowa jednostka wyprawy przez Bałtyk. Fot. Z. Błazewicz

przewidywały założenia. Zachwyceni Szwedzi zabrali jednostkę na centralne miejsce, nie szczędząc pochwał. Wrócili wtedy syci sławy, z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku.

Nadzieje jednak nie spełniły się: za udanym rekonesansem nie przyszły kontrakty handlowe. Ciągłe jeszcze za mało elastyczny aparat handlu zagranicznym nie zdołał zamienić propagandowego sukcesu w finansowe korzyści. Na wiosnę tego roku w Goeteborgu zorganizowano wystawę jednostek rybackich. Ze względu na szczupłość terenów wystawowych pokazy tam tylko maledle. Budziły żywe zainteresowanie rybaków, którzy nieodmiennie powtarzali, że chcą zobaczyć oryginały. Wyłaniała się jakaś szansa zdobycia klienta. Postanowili mu wyjść naprzeciw. Już wtedy parę miesięcy temu rozpoczęli starania o wyjazd. Szyły one opornie, jakby ktoś, gdzieś wysoko z cędującym głosem — nie wierzył w powodzenie tego rejsu. Ale oni — uestecy stocznicy — wierzyli. Wie dziali przecież, że ich zadania produkcyjne wzrosną z obecnych 200 mln zł do pół miliarda w 1970 r.; pamiętali o 240 uczniach szkoły przyzakładowej, którzy powiększą ich załogę; co dzień śledził przebieg robót przy budowanej kosztem 150 mln zł ogromnej, 170-metrowej hali produkcyjnej. Czuli, że kończy się improvisacja i prowizorka — zaczyna wyra stać poważna i nowoczesna gałąź przemysłu okrętowego. Już dziś trzeba szukać dla niego rynku zbytu. Sami podjęli się tego zadania i wbrew oporom i sztormom wykonali je do końca.

Z jakim skutkiem? Do tego jeszcze wrócimy. Zbigniew TRUSZKIEWICZ

Jeszcze jeden brat Lecha

• Dokończenie ze str. 3

rek oraz sprzętu energetycznego i elektrotechnicznego, wspólnie wytwarzamy sprzęt automatyczny i aparaturę kontrolno — pomiarową, wspólnie budujemy kuchnie ultradźwiękowe oraz całe linie automatyczne dla produkcji łodzi i dżemów. W przygotowaniu zaś: wspólne rozwiązywanie problemów telekomunikacji i techniki radarowej, kooperacja w dziedzinie urządzeń chłodniczych. Instytuty naukowe o bu krajów współpracują nad realizacją 29 tematów.

Bardzo żywe są związki kulturalne między krajami. Akurat w czasie mego pobytu w Płodowie gościł tam kierownik artystyczny i reżyser teatru lalek z Poznania. Gościł i jednocześnie reżyserował w miejscowym teatrze. Na festiwalu muzycznym w Russe wykonano po raz pierwszy w tym kraju „Hiroszimę“ Pendereckiego, co stało się powodem do ożywionej dyskusji w środowiskach kulturalnych. Filmy polskie widziałem w repertuarze kin wiejskich (!) w mieście, dwa po premierze w Warszawie.

JEST w Bułgarii duże szczerze, niekonfliktualne, zainteresowanie Polaka. Na dobrą sprawę dopiero socjalizm zbliżył oba nasze kraje, które przecież nigdy w przeszłości nie miały ze sobą żadnych sporów, ale też i szerszych kontaktów. Nie powinniśmy tej szansy przepięć. Jest tam np. duża ciekawość naszych losów w czasie drugiej wojny światowej. Trzeba pamiętać, że Bułgaria, choć wiele ucierpiała od Niemiec, formalnie nie była krajem okupowanym. Stąd doświadczenia jej są nieco inne i stąd niejedenkrotnie w rozmowach proszę o informacje o zbrodniach hitlerowskich na terenie Polski. Mało się tam tak że wie o walce konspiracyjnej całego narodu, a najbardziej emocjonujące, nie boimy się tego słowa, akcje podziemne budzą zrozumiałe zainteresowanie. Z ciekawością obserwuje się sukcesy i porażki naszej socjologii, a metody badania opinii publicznej, rozwijane przy Polskim Radio, budzą chęć naśladowania. Wypytywano mnie o życie młodzieży, o jej „piwnice“ i kawiarne, i to nie w ogóle, ale zupełnie konkretnie: program, meto-

dy finansowania, samorząd. Sensację budzi wyprawa jachtu „Opty“, a łączyła się ona z dumą, że podjął się tej wyprawy przedstawiciel kraju socjalistycznego. Rozpłytywano o takie sprawy, jak udział zakładów przemysłowych w finansowaniu gospodarki komunalnej, a nawet jak radzimy sobie z organizacją przemysłu pamiętarki. Bułgarzy bowiem nie raz wybrzeże czarnomorskie zaopatrują pamiętkami „Made in Czechoslovakia“.

Ta współpraca i zainteresowanie to solidna baza przyjaźni polsko — bułgarskiej. Nie oślabia jej owe panisie handlujące po plażach polskim kremem, faceci przemycający góry towarów (w jednym wypadku, w tym roku, aż wartości 70 tys. zł. Jak

on tego dokonał?), czy turystów-waluciarzy. Bułgarzy (po za milicją) traktują to do syć pobłażliwie, dziwiąc się tylko trochę „polskiemu obyczajowi pokrywania kół zółtów turystyki“.

Poblażliwie, bo przecież trochę już nas poznali. I dla tego jest np. w Sofii restauracja „Budapeszt“, ale „Warszawa“ nazwano kawiarnię. Kawiarnie i kawa nie są w tym kraju za bardzo popularne. Ale w „Warszawie“ pod olbrzymim paneau Starówki rzadko znajdziesz wolny stolik... Zbigniew KLEIN

W BWA w Sopocie

Interesujący malarz kubański

SERVANDO CABRERA MORENO — współczesny artysta kubański — wystawia w BWA w Sopocie swe malarstwo i rysunek. Malarz to rasowy, pełen temperamentu, jego pędla roz-

była gigantycznym korpusem malarzy, ciałem jak kolumny kosmiczne bez końca, wielkie geologiczne ciała leżące. Wydaje mi się, że malarstwo bardzo amerykańskie, ale nie folklorystyczne: te formy zdają się wyrażać wielką boginię — matkę amerykańską; te ciała olbrzymie zdają się obejmować całą wielką rasę kosmiczną, powstałą z różnych kultur i źródeł.

„Kolumna człowiecza“, „Kobieta szczęśliwa“, „Poculunek“ — oto przykładowe tytuły tych agresywnych, pełnych zmysłowości płócien. L.



„Kobieta szczęśliwa“ — olej.

„Kobieta szczęśliwa“, niespokojne, szokujące nieco. Bo głównym tematem malarstwa Moreny jest zapomniane dziś nieco przez artystów ciało ludzkie. W tym względzie nawiązuje twórca do tradycji malarstwa — tyle że tematowi swemu nadaje oprawę nowoczesną. Ludzka postać, ludzkie namiętności — to są główne sfery zainteresowań Kubańczyka. „Sa tam ciała nagie jak góry — pisze o nim Antonio Saura — tak jak gdyby przyroda

była gigantycznym korpusem malarzy, ciałem jak kolumny kosmiczne bez końca, wielkie geologiczne ciała leżące. Wydaje mi się, że malarstwo bardzo amerykańskie, ale nie folklorystyczne: te formy zdają się wyrażać wielką boginię — matkę amerykańską; te ciała olbrzymie zdają się obejmować całą wielką rasę kosmiczną, powstałą z różnych kultur i źródeł.

PUBLICZNA ROZPRAWA NAD PRACĄ DOKTORSKĄ mgr Stanisława ŁASKOWSKIEGO pt. „Rola izb handlowych wobec portów morskich“. Promotor: prof. dr Bolesław Kasprowicz. Recenzentami pracy są: prof. dr Stanisław Matysik, prof. dr Antoni Skowroński. Z pracą zapoznać się można w Bibliotece Głównej WSE w Sopocie, ul. Armii Czerwonej 110. Dziekan i Rada Wydziału 6638-K

Kosmos

• Dokończenie ze str. 3

spacerował w Kosmosie. Dziwnie się czuje człowiek oglądając to wszystko znane dotąd tylko z fotografii i opisów prasowych.

Oczywiście ogólne zainteresowanie wzbudza plany astronautyki radzieckiej. Jej przedstawiciele na kongresie zasypywani są pytaniami. „Ojciec sputników“, prof. Siedow, oświadczył, że wie le jeszcze jest do zrobienia w dziedzinie budowy wielkich stacji orbitalnych oraz zapewnienia bezpieczeństwa powrotu statku z dalszego lotu i jego lądowania na Ziemi. Uczony zapowiedział, że na 10-lecie rewolucji próbnik Venus-4 powinien wylądować na powierzchni imiennicki. Ma to nastąpić jeszcze przed 18 października.

Kosmonauta Popowicz za pytania o największe wydarzenie w jego życiu odpowiedział, że był nim lot w Kosmos. Ale w czasie lotu najbardziej interesująca wydawała się Ziemia. Niestety, z Kosmosu nie widać najwzniejszego jej skarbu — ludzi. Penetracje Kosmosu, poznawanie odległych planet, nowe techniczne możliwości astronautyki — wszystko to powinno mieć jeden cel: wspólne dobro ludzi zamieszkałych na naszej pięknej planecie. Waleria KORYCKA

OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Humanistycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 12 października 1967 r. o godz. 9 w auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku, ul. Sobieskiego 18 odbędzie się

PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

mgr Jolanty NIEMUNIS na temat: „Stronictwo narodowe wobec problemu niemieckiego w latach 1933—1939“. Promotor: doc. dr Roman Wapilski. Recenzentami: doc. dr Marian Wojciechowski, doc. dr Marian Orzechowski. Z pracą doktorską i opiniami recenzentów można się zapoznać w czytelni Wyższej Szkoły Pedagogicznej (pawilon biblioteki). Dziekan i Rada Wydziału 6563-K

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■

Uroczyste Plenum ZW TKKF z okazji 10-lecia istnienia towarzystwa

Wczoraj w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku odbyło się uroczyste zebranie plenarne Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Gdańsku, zorganizowane z okazji 10 lat istnienia tej organizacji. Na uroczystości przybyli m. in. prezes ZG TKKF F. Kędziorek, przewodniczący WKKFIT B.

Dymel, zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR J. Wojtkiewicz i sekretarz Prezydium MRN w Gdańsku F. Wojtyła.

Przybyłych gości powitał prezes ZW TKKF Leon Puc, który następnie omówił pokrótce historię 10 lat działalności TKKF w województwie gdańskim, działalność, która wysunęła naszą organizację na czołowe miejsce w kraju.

Z kolei krótkie przemówienie okolicznościowe wygłosił m. in. prezes ZG TKKF F. Kędziorek, zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR Janina Wojtkiewicz, sekretarz Rady Wojewódzkiej OFSSTiW S. Łukowski, przedstawiciel ZW ZMS J. Kluczyński oraz przewodniczący WKKFIT B. Dymel.

Następnie odbyła się dekoracja działaczy TKKF. Złote odznaki TKKF otrzymali: M. Czerwińska, dr Titz-Kosko, B. Bazylewicz i T. Wierciński.

Srebrne odznaki otrzymali: L. Puc, B. Brańka, J. Krupa, S. Wydziałkiewicz, S. Zieliński, S. Sopala, F. Wierciński, R. Drzewiecki, R. Bernat, E. Biskupski, Z. Szrajber, E. Kurpiński, M. Andrzejowski, J. Labor, J. Szwedowski, L. Stachowski, J. Wiatr, Cz. Szpanowski. Odznaki Zasłużony dla Gdańska otrzymali: H. Paczka, Z. Donarski, A. Drobik, S. Łukowski, J. Albrecht, T. Stepień, R. Drzewiecki, T. Wierciński i J. Labor. Ponadto medale za zasługi dla TKKF otrzymało szereg przedstawicieli organizacji społecznych szczebla wojewódzkiego.

Wielu instytucjom, organom i przedsiębiorstwom przyznano pamiątkowe proporce 10-lecia TKKF. Podobne proporce otrzymała i działaczka społeczna. Wśród wyróżnionych znalazła się redakcja „Dziennika Bałtyckiego“ oraz red. R. Stanowski.

Najbliższe mecze piłkarskie

W niedzielę odbędą się na naszym terenie następujące spotkania mistrzowskie piłki nożnej:

W lidze MIĘDZYWOJEWÓDZKIEJ w Gdyni Bałtyk gra w niedzielę (godz. 11) z Włókniarzem Turek.

W lidze OKRĘGOWEJ dwa spotkania odbędą się w sobotę: RKS Stocznia Pn. — Gedania (godz. 15.30), Lechia II — Portowiec (godz. 15). W niedzielę grają: Wisła — Motława (godz. 15.30).

Spartakiada koszykarek

W drugim dniu, odbywającej się w Olsztynie IV Centralnej Spartakiady Koszykówki Kobiet, gdańska Spółnia wygrała z AZS Toruń 66:39 (36:23). Najwięcej punktów dla Spółni zdobyła Ceynowa — 17.

Ponadto w niedzielę odbędą się następujące spotkania ligi JUNIORÓW: Pogoń Lębork — Bałtyk Gdynia (godz. 10), RKS Stocznia Pn. — MKS Polonia Gdańsk (godz. 10) MKS Gdynia II — Portowiec (godz. 10), MKS Gdynia I — Unia Tczew (godz. 11.45), Olimpia Elbląg — Lechia (godz. 15), Gedania — Polonia (godz. 14), Flota — Start Starogard (godz. 13).

Interesujące spotkania ligowe rugby

W niedzielę w Pruszczu Gdańskim odbędą się dwa interesujące spotkania ligowe rugby. O godz. 10 Ogniwu Sopot gra ze Skra Warszawa, a o godz. 12 Lechia Gdańsk zmierzy się z Orlim Warszawą. Ten drugi mecz może mieć decydujące znaczenie w walce o tytuł mistrza Polski.

Uwaga, rolnicy właściciele koni!

Konie stare lub nieprzydatne do pracy możecie sprzedawać Przedsiębiorstwu Obrótowi Zwierzętami Hodowanymi, które na spędach, targach i jarmarkach kupują takie konie po cenach wyższych od cen krajowych.

Cena za 1 kg konia w złotych:

Klasa	Cena za 1 kg wg cen krajowych	Dodatek eksportowy *)	Razem za 1 kg POZH — placą:
I bardzo dobrze umięśnione	10	6	16
II dobrze umięśnione	8	6	14
III średnio umięśnione	6	4	10

Przy tych cenach za konie o wadze 500 kg otrzymanie od Przedsiębiorstwa Obrótowi Zwierzętami Hodowanymi

w I kl.: 8.000 zł
w II kl.: 7.000 zł
w III kl.: 5.000 zł

UWAGA: dodatek eksportowy w okresie jesienno-zimowym może być obniżony, co podawane jest do wiadomości przez POZH w ogłoszeniach o spędach.

Rolnicy! pamiętajcie, że konie jakościowo słabsze łatwo jest doprowadzić do kondycji eksportowej i uzyskać podane wyżej ceny przez obfite żywienie z dodatkiem ziemniaków i sruły zbożowej oraz nieużywanie ich do cięższych prac w czasie koła sześciu tygodni.

Przedsiębiorstwo Obrótowi Zwierzętami Hodowanymi w Gdańsku, ul. 3 Maja 9 podaje stałe punkty zakupu koni rezerwanych w miesiącu październiku br.

- 1) Baza Mezowo — gr. Dzierżyno pow. kartuski we czwartki każdego tygodnia
- 2) Baza Malbork, ul. Dzierżyńskiego 40 wtorki i piątki każdego tygodnia
- 3) Punkt Skupu — GS Skarszewy, pow. kościerski 2. X. 67 r. — poniedziałek
- 4) Punkt Skupu — GS Maresa pow. kwidziński 4. X. 67 r. — środa
- 5) Punkt Skupu — GS St. Kiszewa pow. kościerski 5. X. 67 r. — czwartek
- 6) Punkt Skupu — GS Ostaszewo pow. Nowy Dwór 10. X. 67 r. — wtorek
- 7) Punkt Skupu — GS Wejherowo 16. X. 67 r. — poniedziałek
- 8) Punkt Skupu — GS Nowa Wieś pow. lęborski 17. X. 67 r. — wtorek
- 9) Punkt Skupu — GS Łostowice pow. gdański 18. X. 67 r. — środa
- 10) Punkt Skupu — GS Pelplin 27. X. 67 r. — piątek.

Godzina rozpoczęcia skupu koni na spędach 9.00.

6574-K

Uwaga

KANDYDACY NA KIEROWCÓW

Ośrodek Szkolenia Motorowego Ligi Obrony Kraju w Gdańsku organizuje

KURS SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY.

Otwarcie kursu nastąpi dnia 3. X. 1967 r. o godz. 17. Zapisy przyjmują sekretariat ośrodka — Gdańsk, ul. Kościuszki 16, pokój nr 35; tel. 31-23-08 i 31-12-27 wewn. 8.

6517-K

Poszukujemy pomieszczenia

o pow. od 50 do 100 m kw. w Gdańsku (może być ogrzewany parą). Zakład „Foto-Ruch” — Gdańsk, tel. 31-79-28, 6596-K

SAMOTNA — materialnie niezależna panna bez nałogów od lat 50 do 60 najchętniej z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „MG-15241”.

INTELEKTUALNA, średnio sytuowana panna w inteligentnym środowisku, lat 50-60. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „PM-919”.

WARSAWA — Milańka; zamienie domek jednorodzinny na mniejszy — trójmiasto. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „EM-833”.

ROZWIĘDZONA 45 lat, dobrze sytuowana, panna od lat 60 z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „MG-15297”.

SAMOTNY lat 35, abstynent (wyższe studia) posiadający dobrze prosperujący zakład panna w celu matrymonialnym również zasobna, panna ewentualnie z domem w trójmieście. — Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „PM-918”.

GDYNIA, Wzgórze Nowotki, Redlowo, Orłowo, Sopot — kupię dom jednorodzinny do 500.000. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „G-15550”.

DOMEK z ogrodem 4 izbowy, własność — sprzedam. Elbląg, ul. Metalowców 22. — T-921

OKAZJA: samochód marki „Pontiac” po kapitalnym remoncie przystosowany do przyczepiania tanio sprzedam. Pruszcz Gdański, ul. Słowackiego 2. — G-15139

MASZYNY — trykotarska ręczna „Knittax” oraz piecyk kłowy używany — sprzedam. Tel. 51-17-34. — G-15302

NORKI hodowlane szafirowe i platynowe sprzedam. Tel. 52-22-77 do godz. 11. — S-6763

OKAZJA: samochód marki „Pontiac” po kapitalnym remoncie przystosowany do przyczepiania tanio sprzedam. Pruszcz Gdański, ul. Słowackiego 2. — G-15139

MASZYNY — trykotarska ręczna „Knittax” oraz piecyk kłowy używany — sprzedam. Tel. 51-17-34. — G-15302

NORKI hodowlane szafirowe i platynowe sprzedam. Tel. 52-22-77 do godz. 11. — S-6763

OKAZJA: samochód marki „Pontiac” po kapitalnym remoncie przystosowany do przyczepiania tanio sprzedam. Pruszcz Gdański, ul. Słowackiego 2. — G-15139

MASZYNY — trykotarska ręczna „Knittax” oraz piecyk kłowy używany — sprzedam. Tel. 51-17-34. — G-15302

NORKI hodowlane szafirowe i platynowe sprzedam. Tel. 52-22-77 do godz. 11. — S-6763

OKAZJA: samochód marki „Pontiac” po kapitalnym remoncie przystosowany do przyczepiania tanio sprzedam. Pruszcz Gdański, ul. Słowackiego 2. — G-15139

MASZYNY — trykotarska ręczna „Knittax” oraz piecyk kłowy używany — sprzedam. Tel. 51-17-34. — G-15302

NORKI hodowlane szafirowe i platynowe sprzedam. Tel. 52-22-77 do godz. 11. — S-6763

OKAZJA: samochód marki „Pontiac” po kapitalnym remoncie przystosowany do przyczepiania tanio sprzedam. Pruszcz Gdański, ul. Słowackiego 2. — G-15139

MASZYNY — trykotarska ręczna „Knittax” oraz piecyk kłowy używany — sprzedam. Tel. 51-17-34. — G-15302

NORKI hodowlane szafirowe i platynowe sprzedam. Tel. 52-22-77 do godz. 11. — S-6763

OKAZJA: samochód marki „Pontiac” po kapitalnym remoncie przystosowany do przyczepiania tanio sprzedam. Pruszcz Gdański, ul. Słowackiego 2. — G-15139

MASZYNY — trykotarska ręczna „Knittax” oraz piecyk kłowy używany — sprzedam. Tel. 51-17-34. — G-15302

NORKI hodowlane szafirowe i platynowe sprzedam. Tel. 52-22-77 do godz. 11. — S-6763

GDANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI I SKÓRZANYMI W GDANSKU-WRZESZCZU,
ul. Kościuszki 7/9
zawiadamia

że od dnia 1. IX. br. prowadzi kontraktację jedwabnika morwowego



Hodowla jest opłacalna, trwa tylko 6 tygodni w miesiącach letnich. Z 20 gramów greny (jajeczek) można uzyskać około 5 tys. zł bez żadnego wkładu gotówkowego. Przyjmujemy również zamówienia na krzewy morwowe, które posadzone w żywopłot dają estetyczny wygląd oraz liście do karmienia gąsienic jedwabnika. Cena 1 krzewu 2-3-letniego wynosi od 1,50 zł — 2 zł. Prezydium Rad Narodowych zwracają 50 proc. wartości zakupionych krzewów.

Chętnych do prowadzenia hodowli jedwabników, oraz zamówień na krzewy morwowe prosimy o zgłaszanie się w naszym przedsiębiorstwie w każdy poniedziałek, w jak najszerszym czasie.

6579-K

Uwaga, PT Klienci RSP „Śnieżka”

Zarząd Spółdzielni uprzejmie zawiadamia, że wprowadził nową formę usług a mianowicie:



Usługę tę prowadzi nasz punkt usługowy w Gdańsku-Oliwie na Przymorzu przy ulicy Chłopskiej 44.

6598-K

WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM W GDANSKU

podaje do wiadomości PT Klientom, że w sklepach uspołecznionych

są organizowane

KIERMASZE OBUWIA PRZECENIONEGO

WPHOs oferuje wiele artykułów przecenionych — pełnowartościowych po niskich cenach. Korzystajcie z zakupów w wymienionych sklepach:

- Gdańsk, sklep nr 18, ul. Węglarska
- Gdańsk, sklep nr 63 ul. Elbląska
- Gdańsk, sklep nr 20 ul. Garncarska
- Wrzeszcz, PDT ul. Grunwaldzka
- Wrzeszcz, — Puchatek ul. Lendziona
- Gdynia PDT „Tomcio-Paluch”
- Sopot, PDT ul. Boh. Monte Cassino
- Gdynia, sklep nr 128 ul. Migaly
- Malbork, sklep nr 3 ul. Kościuski
- Tczew, sklep nr 17 ul. J. Dąbrowskiego
- Tczew, sklep nr 24 plac Wolności
- Starogard, sklep nr 10 ul. Paderewskiego
- Puck, sklep nr 2 plac Wolności
- Elbląg, Dom Towarowy ul. Gwiazdka 15/16

6526-K

ZAMIEŃNIE samodzielnie mieszkanie dwupokojowe z wygodami w Gdańsku na dwupokojowe w Gdyni. Władomości: Gdynia, Wolności 33-4. — S-6511

STUDENT AMG wynajmie niekrepujący pokój od 10. X. — Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „PG-928”.

ZAMIEŃNIE 2 mieszkania 2-pokojowe, na jedno 4-5 pokoi. Zgłoszenia: tel. 31-58-47. — G-15228

Praca

POMOC domowa przyłm do jednej osoby, najchętniej młodą. Gd.-Wrzeszcz, Klonowa 4 kl. D m. 7. — G-15223

HYDRAULIK wykwalifikowany do zakładu potrzebny. — Fr. Melwick, Gd.-Wrzeszcz, ul. „Pała 4-7. — G-15192

UCZNIĄ do ślusarstwa przyłm. Stanisław Precz, Gdynia-Cisowa, Chyłowska 244, tel. 23-76-81. — S-6589

UCZNIĄ do piekarni, może być w wst. przyłm. Miejskie zapewnione. — Gdańsk, Osiek 8. — G-15343

GOSPODARSTWA pilnie potrzebne. Umiejętność gotowania, referencje. Gd.-Oliwa, ul. Rodakowskiego 1E m. 45, tel. 52-48-77. — G-15407

UCZNIĄ do pracowni kapeluszy damskich od lat 18 potrzebna. Gdynia, Starowiejska 41 „Moda”. — G-15291

POMOC do dwu- i trój-letniego dziecka na stałe lub do chodzącego przyłm. Warunki dobre. Gdynia, ulica Szczecińska 13-6. — S-6746

POMOC domowa przyłm lekarza. Oliwa, ulica Słaska 76A m. 7 po 16. — S-6757

CUKIERNIK potrzebny. Sopot, plac Konstytucji 12, cukiernia. — G-15200

UCZNIĄ malarskiego noszącego. Gdańsk, Łagiewniki 56-3, tel. 31-40-94. — G-15212

RETUSZER (ka) negatywo wy potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk — pod „G-15218”.

POMOC do pracy przy gospodarstwie na dobrych warunkach zaraz potrzebna. Jan Stiller, Równopola Liniewo, pow. kościerski. — G-15225

UCZNIĄ pomoc domowa przyłm. Sopot, ul. Oliwa, Grunwaldzka 478, telefon 52-06-52. — G-15240

Komunikaty

PKP Oddział Drogowy Gdynia powiadamia mieszkańców miasta Sopotu, że w związku z prowadzonymi robotami przy budowie żeńca i peronu trzeci paroboci zostanie zwężone przejście przez tunel przy ul. Marynarskiej Polskiej do 1,2 m w czasie od 28. IX do 1. XII. 1967 roku. 8565-K

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Okręgowego Spółdzielni Mleczarskiej w Starogardzie Gd. zatrudni elektryka z uprawnieniami, palacza kotła parowego z uprawnieniami, oraz poradnika żywieniowego z kwalifikacjami. Warunki pracy do omówienia na miejscu. 6394-K

Pozn. Przedz. Rob. Inż. „Hydrobudowa 9” OBM-4 Sopot — Kamieniny Potok, ul. 20 Października 331, zatrudni natychmiast inżyniera technika z wykształceniem bud. z uprawnieniami do robót hydrotechnicznych magazynierów budowlanych, jak również pracowników fizycznych: murarzy, cieśli, zbrojarzy, monterów wod.-kan. i robotników niewykwalifikowanych. Dla pracowników zamieszkałych zakwaterowanie zapewnione. 4514-K

Gdańskie Przedsiębiorstwo Sprzętu Technicznego „Technet” w Pruszkach Gdańskich, ul. Podmiejska 3 zatrudni natychmiast wytaczacza, tokarza, ślusarza oraz spawaczy elektrycznych z uprawnieniami. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Wjazd z Gdańska autobusem zakładowym. Dla kandydatów z poza terenu województwa gdańskiego zapewniamy kwatery w mieszkaniach prywatnych. 6462-K

Państwowe Prezentorium dla Dzieci w Żaskólcu zatrudni od zaraz wychowawczyń kwalifikowanych. Zakwaterowanie w 2-osobowych pokojach służbowych. 6503-K

„DZIENNIK BAŁTYCKI” Gdańsk, Targ Drzewny 3-7. TELEFONY: centrala — 31-50-41 sekretariat redakcji: 31-53-06, 31-53-07, 31-53-08, 31-53-09, 31-53-10, 31-53-11, 31-53-12, 31-53-13, 31-53-14, 31-53-15, 31-53-16, 31-53-17, 31-53-18, 31-53-19, 31-53-20, 31-53-21, 31-53-22, 31-53-23, 31-53-24, 31-53-25, 31-53-26, 31-53-27, 31-53-28, 31-53-29, 31-53-30, 31-53-31, 31-53-32, 31-53-33, 31-53-34, 31-53-35, 31-53-36, 31-53-37, 31-53-38, 31-53-39, 31-53-40, 31-53-41, 31-53-42, 31-53-43, 31-53-44, 31-53-45, 31-53-46, 31-53-47, 31-53-48, 31-53-49, 31-53-50, 31-53-51, 31-53-52, 31-53-53, 31-53-54, 31-53-55, 31-53-56, 31-53-57, 31-53-58, 31-53-59, 31-53-60, 31-53-61, 31-53-62, 31-53-63, 31-53-64, 31-53-65, 31-53-66, 31-53-67, 31-53-68, 31-53-69, 31-53-70, 31-53-71, 31-53-72, 31-53-73, 31-53-74, 31-53-75, 31-53-76, 31-53-77, 31-53-78, 31-53-79, 31-53-80, 31-53-81, 31-53-82, 31-53-83, 31-53-84, 31-53-85, 31-53-86, 31-53-87, 31-53-88, 31-53-89, 31-53-90, 31-53-91, 31-53-92, 31-53-93, 31-53-94, 31-53-95, 31-53-96, 31-53-97, 31-53-98, 31-53-99, 31-54-00. Składowe: 31-54-01, 31-54-02, 31-54-03, 31-54-04, 31-54-05, 31-54-06, 31-54-07, 31-54-08, 31-54-09, 31-54-10, 31-54-11, 31-54-12, 31-54-13, 31-54-14, 31-54-15, 31-54-16, 31-54-17, 31-54-18, 31-54-19, 31-54-20, 31-54-21, 31-54-22, 31-54-23, 31-54-24, 31-54-25, 31-54-26, 31-54-27, 31-54-28, 31-54-29, 31-54-30, 31-54-31, 31-54-32, 31-54-33, 31-54-34, 31-54-35, 31-54-36, 31-54-37, 31-54-38, 31-54-39, 31-54-40, 31-54-41, 31-54-42, 31-54-43, 31-54-44, 31-54-45, 31-54-46, 31-54-47, 31-54-48, 31-54-49, 31-54-50, 31-54-51, 31-54-52, 31-54-53, 31-54-54, 31-54-55, 31-54-56, 31-54-57, 31-54-58, 31-54-59, 31-54-60, 31-54-61, 31-54-62, 31-54-63, 31-54-64, 31-54-65, 31-54-66, 31-54-67, 31-54-68, 31-54-69, 31-54-70, 31-54-71, 31-54-72, 31-54-73, 31-54-74, 31-54-75, 31-54-76, 31-54-77, 31-54-78, 31-54-79, 31-54-80, 31-54-81, 31-54-82, 31-54-83, 31-54-84, 31-54-85, 31-54-86, 31-54-87, 31-54-88, 31-54-89, 31-54-90, 31-54-91, 31-54-92, 31-54-93, 31-54-94, 31-54-95, 31-54-96, 31-54-97, 31-54-98, 31-54-99, 31-55-00.

Stadem testycharnykion